

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracji: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Prusy. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 22go października.** Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Jana *Nechay*, galicyjskiego radcę apelacji w dowód najlaskawszego uznania jego długoletniej i odpowiedniej służby niemniej dowiedzionej we wszelkich okolicznościach wierności, wynieść najlaskawiej do stanu szlachectwa austryackiego z przydomkiem „Edler von Felseis.“

**Lwów, 22go października.** Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Karola Ludwika *Maltz*, radcę ministerjalnego przy najwyższej władzy policyjnej, w dowód najlaskawszego uznania jego wieloletnich, wiernych i odpowiednich usług wynieść najlaskawiej do stanu szlachectwa austryackiego z przydomkiem „de Maltenu.“

**Lwów, 23go października.** Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Franciszka *Koch*, c. k. radcę i nadpoborcę kasy ogólnej długów państwa i banku, w dowód najlaskawszego uznania jego wiernych, niezmordowanych i odpowiednich usług przez więcej, jak pięćdziesiąt lat sprawowanych, przy sposobności umieszczenia go w zasłużonym stanie spoczynku, wynieść najlaskawiej do stanu szlachectwa austryackiego z przydomkiem „Edler von Langentreu“ bez opłacenia taksy.

**Lwów, 27. paźdz.** Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem, Ignacego *Grobots*, majora w 40. pułku piechoty kawalera de Roszbach, wynieść najlaskawiej do stanu szlachectwa austryackiego z przydomkiem „Edler von Brückenau.“

#### Sprawy krajowe.

Profesor *Hye* wydał jak wiadomo „Objaśnienia austryackiej ustawy karnej“ (*Erläuterungen des österreichischen Strafgesetzes*), które się w wysokim stopniu odznaczają jasnością, naukową dokładnością i bystrością prawniczą. Szczególnie uwagi godnym jest sposób w jaki autor rozbiera kwestyę, kiedy przestępstwo drukowe staje się karygodnym. W tym względzie powiada: „Podczas gdy wszystkie Europejskie ustawy o prasie a z niemi także i tekst dawniejszej austryackiej ustawy względem druku, ustanawiają karę dla wszystkich osób mających udział w karygodnym piśmie drukowym zazwyczaj dopiero po ukończeniu druku i po zaczęciu już przynajmniej rozdaniu go innym osobom: opiera się nasza teraźniejsza ustawa także i w tym względnie na naturalnej zasadzie, że każdego, kto w jakiegokolwiek karygodnej czynności miał udział, słusznie już wtedy karać można, gdy sam z swojej strony to uczynił albo przynajmniej rzeczywiście to czynić rozpoczął, co przytem stanowi jego karygodny udział, i jeżeli potem dalsze wykonywanie karygodnego uczynku już od niego niezawisło, albo innemi słowy, jeżeli wykonanie lub przerwanie już rozpoczętego karygodnego czynu już więcej niezawisło wyłącznie od jego woli lub czynności.“

„Jeżeli się więc zważy naturę przestępstw popełnionych przez druki, tedy rzeczywiście prawda, że wina i karygodność należy bezpośrednio już w istocie treści, ale raczej w tem, że treść przeciwna ustawie, nieprawna lub prawo naruszająca, w której rzeczywiście zawarta jest istota czyli materia peccans karygodnej czynności, innym osobom się udziela, a to nie tylko fizycznie, ale i umysłowo, t. j. samo napisanie pisma chociażby co do treści zasługiwało na karę, — dopóki się go starannie trzyma w zamknięciu n. p. w prywatnym pamiętniku, z którego całej treści każdyby jasno pojął, że nigdy nie był przeznaczony do udzielenia innym — samo tedy napisanie uważanem być może tylko za (pisemną) „myśl i wewnętrzny zamysł“ z sobą samym, ale jeszcze „nie za zewnętrzny zły uczynek,“ przeto według wyraźnego przepisu §. 11. za podobny uczynek nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności. — Ztąd więc wynika, że każdy, komu ze względu na druk co do treści zakazany przypisana być ma karygodna wina, dopiero w wspomnionem stadium swej czynności

może się stać karygodnym; a to według powyżej wspomnianej zasady także wtedy, gdy się z swojej strony dopuścił takiej zewnętrznej czynności, która udowadnia jego (zły) zamysł udzielania tej karygodnej treści także innym, i która się według przepisu §. 8. okazuje jako „czynność wiodąca do rzeczywistego wykonania czynu, t. j. do rzeczywistego udzielenia tego pisma innym osobom.“

„Ten naturalny początek winy, różni się u osób przyczynających się do udzielenia podobnego druku innym, a to według różnicy ich czynności. Jeżeli się bowiem zastanowimy nad czynnością autora, tłumacza i redaktora, tedy rzeczą jest pewną, że każdy z nich, w chwili kiedy rozmnożyć się mające dzieło (rękopismo) od siebie wydaje, aby je drukowano t. j. oddaje do druku, nie tylko zaczął czynić, ale właściwie nawet zupełnie uczynił to, co z swojej strony dla udzielenia druku innym uczynić zamierzył; albowiem od owej chwili niezależny już od jego mocy ani od jego woli dokonanie rzeczywistego zapoznania drugich z tem pismem, równie jak i zaniechanie tego udzielenia nie od niego już zawisło. — To samo tyczy się także wydawcy i nakładcy od chwili, kiedy nie tylko przyrzekli wydrukowanie dzieła, ale rzeczywiście już zaczęli wydrukowanie t. j. kiedy je podali do druku.“

Co do osądzenia wspólnej winy w popełnieniu przestępstw drukowych, wychodzi autor z tego zdania, że z jednej strony samo przebieg się rozumie, a z drugiej strony naturalnie wynika z ducha ustawy i z pojedynczych jej postanowień, że wina uczestników zaczyna się właśnie z początkiem ich umyślnego i rozmyślnego udziału.

Co do kwestyi, czyli z oddaniem do druku dzieła rozmnożyć się mającego ze strony autora, tłumacza lub wydawcy, przestępstwo uzasadnione treścią druku już jest spełnione lub tylko zamierzone, oświadcza autor, że się wprawdzie dwaj znakomici juryści, pp. *Harum* i *Frühau* w rzeczonym wypadku oświadczyli za spełnieniem przestępstwa, że mu się jednak ten wykład wydaje być błędnym, srogim, niebezpiecznym; twierdzi przeto, że tu tylko o *zamysle* (*Versuch*) może być mowa, i na poparcie swego zdania cytuje tekst kilku ustępów ustawy jako głównie obowiązujący a oprócz tego odwołuje się do *realnej natury* przedmiotu w kwestyi będącego.

„Zrobiono już powyżej uwagę, mówi autor, że w czynnościach karygodnych przez druk popełnionych, właściwy punkt karygodny, a więc tem pewniej, spełnienie karygodnego uczynku zależy dopiero w dokonaniem udzielenia druku innym osobom. Można przeto konsekwentnie w uczynku oddania rękopisma do druku tylko przygotowującym dopiero to udzielenie druku innym osobom, uznawać najwięcej początek rzeczywistego wykonania czynu przez ustawę za zbrodnię uznanego, albo słowami paragrafu 8. odnoszącego się do wszelkich uczynków zbrodniczych, najwięcej „za uczynek wiodący do rzeczywistego popełnienia zbrodni“ t. j. tylko za zamysł ale nigdy za spełnienie zbrodni.“

Te przytoczenia będą dostateczną, aby jak najjaśniej udowodnić, że postanowienia zrewidowanej ustawy karnej, o ile się tyczą prasy, powstały na podstawie starannych i sumiennych rozważań, i tylko dla tych mogłyby być uciążliwe, którzyby prasy użyć chcieli za środek do bezkarnego ile możliwości popierania karygodnych celów.  
(L. k. a.)

(Organizacyja zarządu tytoniu i tabaki w Węgrzech.)

**Wiedeń, 7. listopada.** Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 4. grudnia 1851 potwierdzić prowizoryczną organizacyę względem zarządu tytoniu i tabaki w tych krajach koronnych, w których ogłoszony najwyższym patentem z 29. listopada 1850 regulamin monopolu tytoniu i tabaki wszedł w rzeczywistość. Sprawy połączone z zakupywaniem i technicznym kierunkiem kultury tytoniu, prowadzi pod nadzorem dyrektora fabryk tabaki i tytoniu, postanowiony z tytułem i rangą nadradcy finansowego najwyższy zarządca w Peszcie tudzież podrzędni mu z tytułem i stopniem radców finansowych inspektorów, mający urzędową siedzibę w Peszcie, Tolna, Temeswarze i Maros-Vasarhely, a nakoniec z tytułem i stopniem sekretarzy finansowych postanowieni adjunkci inspektoratu w Szegedynie i Debreczynie.

Do przyjmowania liści tytoniu i rozsełania ich fabrykom, zaprowadzono dziesięć urzędów zakupuujących z trzynastą stacyami filialnymi.  
(L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 6. listopada.** Wkrótce rozpisaną będzie rekrutacyja na rok 1853 z ogłoszeniem odnośnych rozporządzeń. Asenterowanie



rozpocznie się w marcu. Upewniają, że liczba żądanych rekratów będzie tym razem bardzo mała.

— Na powtórne propozycje wzięto teraz pod obrady ministerjalne przedmiot wagi szczególnej. Idzie bowiem o urządzenie linii komunikacyjnej między Tryestem i Nowym-Yorkiem, przechoy między Austrią i Ameryką utworzono bezpośrednią komunikację. Administracja rządowa przychyliła się o tyle do tej propozycji, o ile okręta mające być do tego przeznaczone, będą kosztem rządu zbudowane, i pod pewnymi warunkami stanowią część austriackiej marynarki.

— Dla osiągnięcia jedności w wykładzie nauk i zaprowadzenia jednakowego trybu szkolnego, rozporządziło ministerjum oświecenia, że tej zimy odbywać ma każdy przełożony szkół miesięczne konferencje z nauczycielami szkolnymi, i znosić się z nimi względem planu naukowego i trybu wykładania nauk. Od czasu do czasu przytomny ma być na tych konferencyach także i dystryktowy nadzorca szkół.

— W c. k. mennicy pracują nieustannie, a od niejakiego czasu wybijają szczególnie miedzianą monetę zdawkową i srebrną. W składach mennicy leży kilkadziesiąt cetnarów srebra, które teraz wybijają według nowego systemu monety. (W. Ll.)

(Kurs wiedeński z 10. listopada 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 94<sup>7</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>7</sup>/<sub>16</sub>; 4% 76. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 136<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Wied. miejsko bank. — Akcje bankowe 1327. Akcje kolei pół. 2230. Głognickiej kolei żelaznej 788<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Odenburskie. — Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 717. Lloyd —.

## Anglia.

(Bankiet u hr. Derby. — Okólnik do rząd. członków parlamentu. — Poprawne lokomotywa.)

**Londyn, 2. listopada.** Hrabia *Derby* przesłał do konserwacyjnych członków izby wyższej zapraszające bilety na bankiet dnia 10. b. m. Tego samego dnia będzie pan Disraeli przyjmować swych przyjaciół u siebie. Okólnikiem zawiadomiono wszystkich rządowych członków parlamentu, że wybór mowy nastąpi dnia 4. listopada, i że mowa od tronu będzie odczytana dnia 11. b. m. Wybór mowy nie dozna zapewne żadnej opozycji.

Na kolei między Londynem, Manszestrem i Birmingham budują lokomotywa według nowego systemu, które zwyczajny pociąg pasażerów mają transportować w dwóch godzinach z Londynu do Birmingham (odległość 140 angielskich mil). Jeden z tych szybkich lokomotywów jest już skończony, i na odbytej przedwczoraj próbie dokonał tego wszystkiego, co sobie jego twórcy panowie *Fairbairn* po nim obiecywali. W dowód doskonałej jego konstrukcji wymieniają to, że w 45 minutach, gdy ogień w kotlech rozpalono, okazała się już siła ciśnienia sto funtów na cal kwadratowy, podczas gdy w zwyczajnych lokomotywach angielskich potrzeba trzy godzin czasu dla osiągnięcia tego samego rezultatu. Nowy ten lokomotyw przy największej szybkości może osiągnąć siłę 650 koni. Będzie aż wtedy używany, gdy towarzystwo będzie mogło dysponować kilkoma, które na ten sam sposób są zrobione. Takimi maszynami będzie można odbyć drogę z Londynu do Doweru w 1<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, a z Londynu do Brighton w 3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> godziny. (P. Z.)

(„Times“ o stanie Irlandyi.)

**Londyn, 28. października.** Gazeta *Times* zawiera list o stanie Irlandyi. Autor donosi z swej podróży w hrabstwie Mayo, że cały dystrykt, uprawiany przedtem przez kilku małych dzierżawców, zamieniają teraz w wielkie łąki, a mianowicie w sposób bardzo pojedynczy. Całą ludność jednomilowego dystryktu, wypędzają z domu, nie troszcząc się bynajmniej o to, dokąd się uda i co pocnie. — Rzecz naturalna, że między nimi jest wielu starców, którzy zaledwo się na nogach utrzymać mogą, chorych, drobnych dzieci itd. ale bez względu na to, wszyscy muszą ustąpić z miejsca. Właściciele dóbr są całkiem obojętni na to, co się z tymi ludźmi stanie. Zapytałem, gdzie się podzieli ci, co przed kilką miesiącami zamieszkiwali jeden z tych dystryktów, wówczas bardzo zaluźniony, a teraz służący za pastwisko dla owiec. Pewien ajent oswiadczył mi, że najbiedniejsi, wyszli do Ameryki, wielu udało się do szpitalów, niektórzy do ubogich dzielnic w wielkich miastach Anglii, Szkocyi i Irlandyi, a o większa część, jak sądzę, wymarła. Przed kilką laty byli ludzie dla właścicieli dóbr największym kapitałem; żyli lichą strawą i płacili ogromne czynsze, ale gdy zbiór ziemniaków nie dopisał, nie można już było regularnie płacić czynszu dzierżawy, a tak dzierżawa przestała być zyskowną.

Cheąc okazać, że nieprzesadza, wymienia autor pojedyncze dystrykta, a nawet właścicieli dóbr. I tak np. Earl z Lucan miał zamienić w łąki 20,000 morgów pola, które przedtem bardzo były zaludnione. „Zapytałem sam siebie,“ — tak kończy autor — „czy jest jakie angielskie hrabstwo, w któremby bezpiecznie mógł mieszkać właściciel dóbr, co wypędził mieszkańców z całego dystryktu? Zdaje mi się, że nie masz żadnego, i sądzę, że bezpieczeństwo właścicieli dóbr, dopuszczających się takich czynów w Irlandyi, należy przypisać wpływowi katolickiej religii i duchowienstwa.“ (W. Z.)

## Francya.

(Dekret prezydenta. — Senatorowie przybywają do Paryża. — Abd-el-Kader w St. Cloud. — Rewia w Wersalu dla Abd el-Kadera.)

**Paryż, 3. listopada.** Dekret prezydialny w dzisiejszym *Monitorze* wyznacza za pomocą nadzwyczajnego kredytu sumę 220,000 franków dla zapłacenia długów, które Mgr. *Dupuch*, będąc biskupem Algieryi, zaciągnął na cele dobroczynne. W odnośnem sprawozdaniu ministra nauk publicznych do księcia prezydenta powiedziano między innemi, że biskup Algieryi złożył w r. 1845 swój urząd rozwinięszy w organizacyi dycezyi swojej największą czynność, i pozakładawszy religijne i dobroczynne instytucje w Algierze, Oranie, Bona, Dschid-schelli, Chilippeville, w Konstantynie i Tener, a mając szczerpłe środki do dyspozycji musiał pozaciagać długi. Cały kościół francuski wzruszony tem nieszcześciem wiele zasłużonego prałata wzywając do służności i szczodrości rządu. Wasza księżca Mość raczyłeś wysłuchać te proźby i nakazać umorzenie tego długu w interesie państwa i religii.

— Większa część senatorów przybyła już do Paryża dla znajdowania się na jutrzejszem posiedzeniu, na którym przełożeni złożą projekt do uchwały senatu w kwestyi Cesarstwa. Z wyjątkiem Hieronima Bonaparte podpiszą wszyscy inni członkowie biura odnośny

## Rozmaite wiadomości.

— W biurze towarzystwa telegrafu podmorskiego w Londynie robiono d. 31. z. m. po południu pierwsze próby i telegrafowano bezpośrednio do Paryża i z Paryża. Zebrało się kilku dyrektorów z biura Cornhill, a do nich przyłączyli się najznakomitsi uczeni w zawodzie umiejętności przyrodzonych. Nowe druty aż do Dover pociągnięto przeciw używanemu dotychczas systemowi nie wzdłuż kolei żelaznej lecz wzdłuż dawnego gościńca pod ziemią. W Dover były połączone z podziemnym, a ten w Calais bezpośrednio z paryskim drutem. Pytania i odpowiedzi następowały po sobie w okamgnieniu. Między innemi przesłano z Londynu następującą depezę: „Dyrektorowie podmorskiego telegrafu wyrażają Jego cesarz. Mości księciu prezydentowi najczulsze podziękowanie za wsparcie używane zawsze temu zakładowi dla urządzenia szybkiej, bezpośredniej komunikacji między Francją i Anglią. Oby ten cudowny wynalazek także i pod Cesarstwem przyczynił się do utrzymania spokoju i pomyślności świata.

— Telegraf podmorski „Company“ połączy tego tygodnia elektryczną sieć swoją przez całą Europę rozpostartą, z bankiem i giełdą Londyńską. Do Calais przychodzą depeze z przeszło 200 miast europejskich, zkad za pomocą drutu podmorskiego do Dover, a ztamtąd telegrafem kolei żelaznej do dworca kolei żelaznej pod London-Bridge. Z tego miejsca aż do właściwego miasta Londynu nie dochodził już telegraf, a do przewiezienia tam depezez telegraficznych konnym posłańcem potrzeba było dziesięć minut, właśnie tyle co do przesłania ich z Paryża do London-Bridge. Lecz i ta mała zwłoka była dla Anglików uciążliwą. Zaczem tego jeszcze tygodnia przeprowadzą drut elektryczny z biura w Cornhill (w City) wzdłuż wielkiego mostu na Tamizie do dworca kolei żelaznej. Również zamie-

rzają połączyć jeszcze City ze wszystkimi dworcami Londyńskiej kolei żelaznej, a wkrótce sięgać będzie drut elektryczny bez żadnej przerwy z Tryestu do Galway, u zachodniego wybrzeża iryjskiego.

— Podczas walki byków w Barcelonie dnia 17go października padł znowu jeden „Torreador“ ofiarą swojej śmiałości. Był to matador Jimenes, zwany El Granadino, drugi z rzędu śmiarków hiszpańskich, którego buhaj rozłukany porwał na rogi, i jakby w triumfie obleciał z nim kilka razy dokoła areny. Jeden „banderillero“ ośmielił się nareszcie przystąpić bliżej do rozszalonego zwierza, i przeszył mu serce strzałem z pistoletu. Matadora dotręźwiono się wprawdzie, lecz wątpią o jego wyleczeniu, gdyż odniósł głęboką i bardzo niebezpieczną ranę w prawą pachwinę. Dziesiąty-to już Torreador hiszpański, który od czasu ostatniej wielkanocy postradał życie w walce z bykami, a mimo to jednak upędzają się z coraz większą namiętnością za temi igrzyskami. Prawie w każdym mieście hiszpańskiem znajduje się teraz arena. Przed dwudziestą jeszcze laty istniało pięć tylko takich teatrów w całej Hiszpanii. Jimenes popadł w nieszczęście, potknawszy się lewą nogą o mały kamyk właśnie w tej chwili, gdy już miał bykowi zadać cios śmiertelny.

— Polityczne pismienictwo stronnictw w Paryżu jest od jedy-nastu miesięcy tak ograniczone, że musiało koniecznie rzucić się na swobodniejsze pole literatury. Ale tam nie tyle z barwy plodów i tendencyi politycznych, ile raczej z grona autorów połączonych ku spólnemu działaniu można rozeznać odcienia rozmaitych frakcyi. — I tak organem orleańsko-parlamentarnego stronnictwa jest „*Revue des deux mondes*“, a przy niej pracują *Cousin, Villemain, Vivien,*



dokument. Zaraz po przyjęciu senatus consultum udadzą się senatorowie *in corpore* do St. Cloud i oznajmia prezydentowi tę uchwałę. „*Constitutionnel*” wspomina także o poselstwie prezydenta, które jutro ma być przedłożone senatowi.

Przedwczoraj udał się Abd-el-Kader powtórnie do St. Cloud, odpowiadając wezwaniu L. Napoleona. Księżę przyjął go bardzo serdecznie i uprzejmie, i przejeżdżał się z nim konno po parku. Emir nie mógł się wydziwić zreczności księcia w jeźdźeniu na koniu, zwłaszcza że u Arabów sztuka kierowania koniem jest głównym znamieniem godności panującego. Gdy tu i ówdzie zwierzyła w parku hodowana wyskoczyła z poza drzewa i przebiegła drogę wierzchowcom, zawołał Abd-el-Kader uradowany: „Gdybym za każdym krokiem nie widział tyle cudnych dzieł sztuki ludzkiej, tobym sądził zaiste, że jestem w pustyni Sahara.” Po jednogodzinnej prawie promenadzie pokazał L. Napoleon gościowi swemu cztery młode klacze, które otrzymał w darze od wicekróla Egiptu. Przypatrzwszy im się z wyrazem podziwienia zawołał Abd-el-Kader: „To nie konie, to istne gazelle!” — Potem dano kawę, a 5 godz. powrócił do Paryża.

Wczoraj w południe robił Abd-el-Kader wizyty wyższym urzędnikom państwa. Najprzód był u generała Magnan, naczelnego dowódcy armii Paryskiej, z którym rozmawiał o dzielności armii francuskiej i prosił go, żeby mu pozwolił być na manewrach strzelców z Vincennes. Odwiedziwszy następnie ministrów panów Fould, Maupas i Persigny udał się do Arcybiskupa Paryża, gdzie mógł się dosyć wychwalić duchowieństwa francuskiego, którego przymioty nauczył się cenić w Afryce, a potem mówił z zapałem o nieśmiertelności duszy, o szczęśliwości życia przyszłego i t. d. Z pałacu Arcybiskupa pojechał do hotelu inwalidów, gdzie na przód zapytał o grób Cesarza. Wprowadzony tam powitał wiszące na okolo trofey, a poznawszy grobowiec Napoleona zawołał: „Ten wspaniały i piękny pomnik jest godny tego, co zapelniał świat sławą swoją, jego zwłoki spoczywają tutaj, ale sława jego jest wszędzie.” Zwiedził także koszary inwalidów, a na widok tylu skaleczonych żołnierzy rzekł z żalem: „Przykro mi, gdy pomyślę, że niektórzy z tych wojowników odnieśli blizny od broni mojej; ale ja broniłem mojej ojczyzny, a waleczni i dobrzy Francuzi przebaczą mi to pomnac, że byłem lojalnym i godnym ich nieprzyjacielem.” Nakoniec odwiedził wielkiego kanclerza legii honorowej generała d'Ornano, potem był na przedstawieniu menażeryi w Champs elysées, a wieczór na przedstawieniu jazdy sztucznej w cyrku Frankońskim.

Dzisiaj odbyła się w Wersalu rewia zapowiedziana na cześć Abd-el-Kadera. O godzinie 11. wyjechał emir ze swiata w towarzystwie ministra wojny koleją żelazną do Wersalu. Dyrektorowie kolei żelaznej przyjmowali go w dworcu paryzkim i odprowadzili go aż do Wersalu. O godz. 12<sup>1/4</sup> przybył emir na plac musztry zapelniony mnóstwem widzów. Minister wojny jechał po prawej ręce emira, a za nim generałowie i świetny sztab generałny. Zebrane tam pułki jazdy wykonywały rozmaite manewry. Abd-el-Kader unosił się nad zrecznością wojska i kilkakrotnie wyrażał upodobanie swoje. O godz. 2. skończyła się rewia, a emir udał się na zamek i do ogrodów. — Jutro dany będzie dla niego w operze włoskiej koncert orientalny, przyczem wykonaną będzie symfonia kompozycei Reyara pod tyt.: „Selam.”

(P. Z.)

St. Marc, Girardin, Albert de Broglie, a niedawno bezimiennie książe Joinville. Skojarzenie (fusion) wyraża opinię swoją w „*Revue contemporaine*,” do której piszą pp.: Guizot, Salvandy, Berryer, Vitet, Beugnot, Alfred Nettement, Lerminier itd. Między obydwoma wspomnionemi pismami panuje zawiść koteryjna. Młoda prawa strona ma w wychodzących niedawno dziennikach „*France historique*” (pod red. Alexandra Remy) i „*Chronique de France*” (dawniej „*Chronique de Paris*” pod red. Villemessant) organa mniejszego znaczenia i wpływu „*Revue de Paris*” jest literackim organem ery cesarstwa; do jej współpracowników należą Arsene Houssaye dyrektor w theatre français i autor znanego poematu „*l'empire c'est la paix*,” Mery sprawozdawca podróży Strasburgskiej w feuilletonie Monitora, Louis de Cormenin, mianowany niedawno dyrektorem części literackiej w Monitorze i kilku po największej części nowych nazwisk. Najslabiej reprezentowana jest partya republikańska, a jedynym jej organem dziennik Lamartina „*Civilisateur*.”

— W pruskiem mieście Prenzlau sroży się cholera od dni 14 z nadzwyczajnym pomorem. Miasto pomienione liczy do 10,000 mieszkańców, a z tych umarło do 29. października r. b. 589. Od lat już dziesięciu nikt w tem mieście nie umarł na cholere, chociaż cholera ta grasowała mocno w pobliskich okolicach jego; dziś odwrotnie.

— P. Karol Ellesmere w Anglii posiada muła, któremu przeszło lat 90, i teraz po długich latach ciągłej pracy dano nareszcie chleb łaskawy, to jest pozwolono paść się swobodnie na łąkach lub w stajni wygodnej. Muł ten chowa się jeszcze całkiem zdrowo i nie stracił swojej rzeźwości. Wiekowość jego nie podpada żadnej wątpliwości, bowiem członek parlamentu Brotherton zapamiętał go już od lat pięćdziesięciu, i wówczas nawet nazywano zwierzę to „starym

(Wiadomości poloczne z Paryża.)

**Paryż.** 2. listopada. Dla wczorajszej uroczystości Wszystkich Świętych niewyszedł dzisiaj *Moniteur*.

— Liczbę osób, które pomimo złego powietrza zwiędzały wczoraj różne cmentarze Paryża, podają na 300,000; więcej niż 100,000 franków wydano na wieńce, wazony itd.

— Zapewniają, że z końcem tego tygodnia spodziewany jest Abd-el-Kader w Lugdunie. General d'Herbillon, który w Algierii miewał bardzo często stosunki z Emirem, będzie go w niebytności naczelnego komendanta *Castellane* przyjmował. (G. Pr.)

(Pogłoski o dyskusjach w senacie.)

**Paryż.** 3. listopada. Uchwała mająca zapasę na obradach senatu, który się jutro tu zgromadzi, będzie uważana wyłącznie za wyraz woli księcia prezydenta. Wszystkie kwestye, które się z nią łączą, były już w St. Cloud i w radzie ministeryalnej rozbiegane, a senat nie będzie nic mieć do czynienia, tylko przyjąć na siebie odpowiedzialność za już zapadłe na tych obradach uchwały, dotychczas jeszcze wielką tajemnicą pokryte. Podczas gdy jedni utrzymują, że względem następstwa tronu jeszcze wcale nie postanowiono, zapewniają drudzy, że w takiej objętości przyznano księciu prezydentowi władzę adoptowania, że będzie mógł nawet poza obrębem swej rodziny wybrać następcę. Również ma być nadana nowemu Cesarzowi powtórna, a nawet pięcioletnia dyktatura, lista cywilna będzie na 36 milionów podwyższona, z której dla reszty członków rodziny cesarskiej sześć milionów jest przeznaczonych, jednak rozdanie ich będzie zależec od woli przyszłego Cesarza. (A. B. W. Z.)

## Włochy.

(Dekret rządowy.)

**Parma.** 29. paź ziemnika. „*Gaz. di Parma*” ogłosiła dziś następujący dekret rządowy:

„My Karol III. i t. d. i t. d. i t. d.

Ze względu, że pomimo zawartego w najwyższym dekrete dd. 1. kwietnia 1844 zakazu, powiodło się niektórym niekzemnikom (*Tristi*) wyprowadzić z sobą w obcy kraj młodych ludzi, osobliwie z górskich okolic, a przez niegodziwe, częstokroć srogię postępowanie wyciągać zysk z ich zarobku, i wkoiu wystawić ich na nędzę i tułactwo;

następnie gdy Naszą wolą jest, aby się nadal tak zbrodniczemu zarobkowi nie oddawano, przeto rozporządzamy, jak następuje:

1. Żadnemu z Naszych poddanych niewolno odtąd młodych ludzi, zostających pod jego ojcowską lub opiekuńczą władzą, poruczać osobom, które ich do namienionego zamiaru za granicę chcą wyprowadzić.

2. Kto na przyszłość do namienionego zamiaru młodych ludzi porucza lub przyjmuje, albo z sobą za granicę wywozi, ulega więzieniu od jednego miesiąca aż do roku i pieniężnej karze od 100 do 1000 lire.

3. Małoletnim niewolno odtąd wydawać paszportów za granicę, ani też wymieniać ich w paszporcie, który jest wydany innym osobom, a nie ich rodzicom albo krewnym z linii ascendentów; a nawet ci muszą przytoczyć w tej mierze i dostatecznie udowodnić, że obowiązkowi rekrutacyi zadosyć uczynili.

mułem.” Niedawno zmarły robotnik 80cioletni upewniał, że więcej niż przed 60cią laty używał muła tego do prac rozmaitych.

— *Herbata* jest głównym jak wiadomo artykułem z Chin przez Anglików wywozonym. Do roku 1844 przywozili Anglicy od początku tego stulecia po tysiąc milionów funtów herbaty. — Według obliczenia z roku 1847 spotrzebował świat ucywilizowany w ciągu roku pomionionego następującą ilość herbaty: Wielka Brytania z Irlandyą 45 milionów. Angielska Ameryka północna i Indye zachodnie 2,500.000, Australia i Przylądek 2,500.000, Indye angielskie z wyspami wschodniami 2 milionów. Stany zjednoczone Ameryki 7 mil., Rosya 10 mil., Francya razem z koloniami 500,000 funtów, miasta hanzeatyckie 150,000, Holandya z koloniami 1 milion, Belgia 200,000, Dania, Szwecya i Norwegia 250,000, państwa Niemieckie 500,000, Hiszpania i Portugalia 100,000, Włochy 50,000, południowa Ameryka zaś 500,000 — razem 70,250.000 funtów.

## Zasuszanie jaj.

Chambord zaleca od zepsucia zasuszać jaja w ten sposób: Rozmieszać białko z żółtkiem, i wysuszyć w warstewkach na linie cienutkich w gorącym miejscu na płytach szklanych albo porcelanowych. Po wysuszeniu rozetrzyć placuszek na proszek, przesiać i chować w słoikach szczelnie opatrzonych. Funt jeden tego proszku zastępuje jaj pięćdziesiąt przy użyciu do ciast. A używa się dodając do funta proszku jajecznego dwa funty wody zimnej i rozrabia się wprzódy nim się do ciasta wleje. — Białka zasusza się z łatwością, ale ktoby chciał żółtką same zasuszyć, musi na każde żółtko dodać łut cukru i dobrze rozetrzyć.



4. Poddani księstwa Parmy, znajdujący się obecnie za granicą z młodymi ludźmi, którzy nie są ich synami lub descendantami, muszą z nimi w przeciągu sześciu miesięcy powrócić, jeżeli bawią w Europie, a w przeciągu roku, jeżeli w innych częściach świata przebywają.

5. Jeżeli wymienieni w poprzednim artykule nie uczynią zadość zawartym w nim postanowieniom, będzie ich majątek sekwestrowany i dotąd nie zwrócony, dopóki działający wbrew tej ustawie w własnej osobie nie przyprowadzą napowrót poruczonych im młodych ludzi, albo dostatecznej z swego postępowania nie zdadzą sprawy. Zresztą zwrócenie majątku nastąpi niezawisłe od kar, którym na mocy istniejących przepisów ulegli. Jeżeli po upływie pięciu lat nie dadzą o sobie żadnej wiadomości, majątek ich będzie oddany tym, którzy do tego mają największe prawo, a piąta część dochodów i inne należności będą z niego potrącone.

6. Nasi ministrowie i wojskowy inspektor król. zandarmeryi mają polecenie każdy w swym zakresie zająć się wykonaniem tego dekretu. (Abbl. W. Z.)

(Podróż Jego Mości króla Obojej Sycylii.)

Do dziennika *Tr. Ztg.* piszą z Bayaria (w Sycylii) pod dniem 26. października. Właśnie nadeszła wiadomość o przybyciu króla do Mesyny, dokąd się udał z Reggio. Z Messyny pojechał Jego król. Mość do Katania, gdzie również najradośniejszego doznał przyjęcia. W Palermo były nakazane przygotowania do iluminacji i wystawienia bramy tryumfalnej, z czego wnoszono, że i ta część wyspy będzie miała zaszczyt Jego król. Mości powitać. Nowsze wiadomości donoszą jednak, że król Jego Mość za powrotem do Neapolu oświadczył, że później wraz z król. rodziną odwiedzi Palermo. (L. k. a.)

### Prusy.

(Konwencja między król. pruską administracją pocztową i stanami zjednoczonymi Ameryki północnej.)

Król. pruska administracja rządowa zawarła ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej konwencję, na mocy której od dnia 1. października 1852 zaprowadza się bezpośrednio komunikacja pocztowa między Prusami i Stanami Zjednoczonymi. Zwyczajne listy z Austrii do Stanów Zjednoczonych i naodwrot, można tą drogą albo niefrankowane albo całkiem frankowane przesyłać. Portorye od pojedynczego listu między związkiem pocztowym i Stanami Zjednoczonymi postanowiono bez względu na miejsce odejścia i przeznaczenia, na 13 srebrnych groszy (38 kr. m. k.) Od 1 do 2 lutów wyłącznie w dwójnasób, od 2 do 4 lutów wyłącznie w czwórnasób i tak dalej od każdego 2 lutów o dwie pozycje portoryi więcej. Rekomendacja listów w kierunku do Ameryki, może mieć miejsce tylko do pruskiej granicy, z kąd już jako zwyczajne listy dalej ekspedywane będą. Poselki prób towarów ulegają zwyczajnej portoryi listowej. Gazety z opaską muszą aż do miejsca przeznaczenia być frankowane. (Lit. kor. aust.)

(Uchwały władz komunalnych.)

**Berlin, 4. listopada.** Dziennik *Spem. Ztg.* pisze: Na sesji władz komunalnych różnych miast monarchii, które się zajmowały wyborami do izby pierwszej, zapadła uchwała, ażeby dla deputowanych do izby pierwszej wyznaczyć takie same dyety i koszta podróży, jakie pobierają deputowani izby drugiej z funduszu publicznego. (Abb. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 6. listopada.)

Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$  80 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  72 $\frac{1}{8}$  Akcy bank. 1377. Sardyńskie — Hiszpańskie 45 $\frac{7}{8}$ . Wiedeńskie 102 $\frac{7}{8}$ . Losy z r. 1834 192; 1839 r. 116 $\frac{3}{4}$ .

(Kurs giełdy berlińskiej z 6. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5 $\frac{1}{2}$  102 p. 4 $\frac{1}{2}$  103. 4 $\frac{1}{2}$  103 z r. 1852 103 $\frac{1}{4}$ . Obligacje długu państwa 93. Akcy bank. 106. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97 $\frac{1}{2}$ ; Pol. 500 l. —; 300 l. 156 l. Frydrychsdory 13 $\frac{1}{12}$ . Inne złoto za 5 tal. 11 $\frac{1}{4}$ . Austr. banknoty 89.

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Wenecya, 7. listopada.** JJ. cesarzew. MM. książę Następca Tronu Rosji z najdosłojniejszą Małżonką przybyli tu o godz. 3ciej min. 45 w najlepszym zdrowiu i wysiedli w przygotowanym na rozkaz najwyż. pałacu cesarskim. (A. B. W. Z.)

**Turyń, 6. listopada.** *Gazzetta piemontese* zawiera listę ministrów. *Buoncarnani* zatrzyma departament sprawiedliwości, a *Cibrario* obejmie sprawę nauk publicznych.

**Ateny, 2. listopada.** Gwałtowny uragan srożył się tutaj; król. korweta „Amalia” rozbiła się wśród burzy; mnóstwo plantacji rozrynek i drzew oliwnych zupełnie zniszczone.

**Konstantynopol, 30. paźdz.** Subskrypcya narodowa pokrywa więcej niż dostatecznie sumy wynagrodzenia, których potrzebę wywołało odrzucenie Londyńsko-Paryskiej pożyczki. 1400 rodzinom bośnijskim pozwolono uchwałą senatu bezkarny powrót do kraju. (L. k. a.)

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

**Kołomyja, 5. listopada.** Od 16. do 31. października sprzedawano na targach w Kołomyi, Kultaeh, Sniatynie i Obertynie w przeciągu korzec pszenicy po 6r.13k.—6r.35k.—6r.26k.—6r., żyta

5r.—4r.54k.—4r.17k.—5r., jęczmienia 3r.—3r.16k.—2r.31k.—3r., owa 2r.9k.—2r.27k.—2r.16k.—2r., hreczki 4r.3k.—3r.40k.—4r.—4r., kukurudzy 3r.48k.—4r.—3r.40k.—4r.24k., kartofli 2r.24k.—2r.—2r.25k.—2r.24k. Cetrar siana po 34k.—1r.24k.—44k.—0., welnę 95r.—30r.—0—0., nasienia konieca w Kołomyi 40r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—5r.45k.—8r.49k.—4r., miękkiego 3r.36k.—4r.45k.—0—0. Za funt mięsa wołowego płacono 3 $\frac{2}{5}$ k.—3 $\frac{1}{5}$ k.—3 $\frac{3}{5}$ k.—3k. i za garniec okowity 1r.40k.—1r.40k.—1r.28k.—1r.20k. mon. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

**Olomuniec, 3. listopada.** Na dzisiejszy targ przypędzono 1023 sztuk wołów, a mianowicie: Itzig Zitrin z Mielca 35 sztuk, D. Majer z Worlic 58, Eliasch Weissberg z Bukaczowiec 57, H. Markus z Żurawna 80, Leibel Frey z Osieka 38, Leiser Fichmann z Żurawna 179, Pinkas Ternawka z Nowotaniec 42, Dawid Pflanzner z Osieka 43, Dawid Haller z Martynowa 44, Lemel Themann z Liska 30, Nuchim Singer z Osieka 53, a w mniejszych partyach 365. Gatunek był ponajwiększej części średni, a nawet zły, a gdy mimo spadnięcia ceny mięsa właściciele bydła nie spuścili ceny, przeto blisko 400 sztuk pozostało niesprzedanych, chociaż konkurencya kupujących dosyć była znaczna.

Na placu w Lipniku sprzedał tylko Izak Krampler z Uścia 132 sztuk, zaś na sprzedaż do Wiednia popędzili przez Prerawę: Samuel Kriss 290 sztuk, Hersz Allerhand 104, Hersz Spiller 109, wszyscy z Żurawna, a Józef Nagel ze Stanisławowa 160 sztuk.

Na placu Wiedeńskim był nadzwyczajny spód bydła ponajwiększej części z Węgier; było tam mianowicie 3800 sztuk, przeto też cena spadła na 50—47 zlr. w. w. pr. cetu.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi znowu około 1800 sztuk wołów.

### Kurs lwowski.

Dnia 10. listopada.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	27	5	32
Dukat cesarski . . . . .	5	33	5	37
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	34	9	38
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	51 $\frac{1}{2}$	1	52 $\frac{1}{2}$
Talar pruski . . . . .	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. . . . .	90	10	90	30

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10. listopada 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . .	90	45
Dawano „ „ za 100 . . . . .	90	15
Żądano „ „ za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 10. listopada.)

Amsterdam 1. 2. m. 161 $\frac{1}{2}$ . Augsburg 115 $\frac{7}{8}$  l. uso. Frankfurt 115 $\frac{1}{4}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 $\frac{1}{4}$  l. 2. m. Liwurna 113 p. 2. m. Londyn 11.27. l. 3. m. Medyolan 115 $\frac{5}{8}$ . Marsylia 136 $\frac{1}{4}$  l. Paryż 136 $\frac{1}{2}$  l. Bukareszt 236 $\frac{1}{2}$ . Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$  lit. A. 94 $\frac{3}{4}$  lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 $\frac{5}{16}$ .

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 8. listopada. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stoplowanych agio 2 $\frac{1}{8}$ . Ces. dukatów obrączkowych agio 2 $\frac{1}{8}$ . Res. Imperyalu 9.24. Srebra agio 15 gotówką.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. listopada.

Hr. Dzieduszycki Edward, ze Stryja. — Hr. Goluchowski Artur, z Łosiaza. — PP. Mikuli Krzysztof, z Zakrzewca. — Garapich-Sichelburg Władysław, z Cebrowa. — Brendel Karol, c. k. podpułkownik, ze Stanisławowa. — Reiss Antoni, c. k. radzca gub., z Krakowa.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. listopada.

Hr. Krasiecki Edward, do Brodów. — PP. Czacki Aleksander, do Przemysła. — Lama Karol, c. k. podpułkownik, do Gródka. — Olgay Ignacy, c. k. major, do Brzeżan.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. listopada.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 7 06	+ 4 $\frac{1}{2}$	+ 4 $^{\circ}$	zachod.	pochm. mgła
2 god. pop.	27 6 80	+ 4 $^{\circ}$	— 0,8 $^{\circ}$	„	„ deszcz
10 god. wie.	27 7 36	+ 3 $^{\circ}$	„	„	„

### T N A T R.

**Dziś:** przedst. niem.: „Paolo Rocca,” i „Das Versprechen hinter'm Heerd.”

**Jutro:** przedst. polskie: „Dzieło nieznanie, czyli: Ciernie i Wawrzyn.” Potem: „Więźnie Carowej.”

**W Sobotę:** przedst. niem.: na dochód JPanu Bertu Müller, po raz pierwszy: „Der Teufel, oder: Die Blinde von Paris.”